



**JOANNA  
JURECZKO-WILK**

redaktor wydania

Co by się stało, gdybyśmy w jednym roku zrezygnowali z kupowania sobie świątecznych prezentów i zasiadania za suto zastawionym stołem? Handlowcy i specjaliści od marketingu pewnie załamałyby ręce, bo okres Bożego Narodzenia przynosi im największe zyski. Dzieci proszą o drogie, reklamowane w telewizji zabawki, a dorośli czytają w gazetach, o tym, jak powinien wyglądać pięknie przystrojony świąteczny stół z dziesiątkami wykwinnych potraw. A Jezus – jak co roku – narodzi się w żłobie, na sianie... Na nadchodzące dni życzymy naszym Czytelnikom spokoju i dystansu wobec świąt handlowców i radości z Tego, który przychodzi w sposób najprostszy. ■

## ZA TYDZIEŃ

- O ŚWIĘTYCH W gumowcach
- TO BYŁ ROK DUŻYCH ZMIAN – archidiecezja 2007

Wigilijne spotkanie wielodzietnych

# Wielkie święta dużych rodzin

– Dzieci i rodziny są nadzieją Kościoła. Życzę, byście godnie wychowywali tych, którzy są przyszłością ojczyzny, Kościoła i świata – powiedział arcybiskup Kazimierz Nycz podczas spotkania przedświątecznego z rodzinami wielodzietnymi Warszawy.

Spotkanie, które odbyło się 16 grudnia w stołecznym ratuszu, poprowadził dziennikarz telewizyjny Krzysztof Skowroński, prywatnie ojciec czworga dzieci. Przyszło na nie czterdzieści rodzin, mających od czworga do jedenaściorga dzieci.

Witając się z rodzinami i dzieląc opłatkiem, abp Nycz wyraził radość, że może wspólnie z nimi przeżywać spotkanie przedwigilijne. „Jeśli wszyscy – rodziny wielodzietne, samorząd, Kościół i media – będziemy nagłaśniać sprawy wszystkich rodzin, by im pomóc w utrzymaniu i wychowaniu dzieci, to nie będziemy musieli się przejmować problemami demograficznymi w Polsce” – powiedział abp Nycz.

Podczas spotkania warszawskie rodziny wielodzietne podarowały abp. Nyczowi mszał biskupa krakowskiego Adama Sapiehy z 1936 r. i złożyły świąteczne życzenia.

Joanna Krupska, prezes Związku Dużych Rodzin „3 plus” powiedziała, że przedświąteczne przygotowania oraz wigilijna kolacja w rodzinie wielodzietnej nieco różnią się od tych w mniejszych rodzinach.

– Skoro jest dużo dzieci, jest też dużo ruchu, więcej obowiązków i oczekiwań. Jest to wydarze-



ARCHIWUM URZĘDU MIASTA

„Dzieci i rodziny są nadzieją Kościoła” – powiedział abp Nycz podczas spotkania z rodzinami wielodzietnymi

nie nacechowane dużą intensywnością. Trzeba uważać, by nie pominąć marzeń żadnego członka takiej rodziny, co czasami nie jest proste – powiedziała Krupska.

Jej zdaniem, przedświąteczne spotkania dużych rodzin są jednym z elementów ich integracji:

– Trzeba patrzeć z życzliwością i szacunkiem na taki, a nie inny wybór życiowy rodzin wielodzietnych. Jest to często wybór życia bardzo intensywnego, trudnego i jednocześnie szczęśliwego. Chcielibyśmy, by nie patrzono na takie rodziny z niechęcią, podejrzewając je o brak odpowiedzialności – stwierdziła Krupska. ■

JJW (KAL)

## WARSZAWA GOTOWA NA ŚWIĘTA



JAKUB SZUMCZUK

Trzy wielkie choinki ma w tym roku Warszawa. Pierwsza i największa stanęła na pl. Defilad. Ma ponad 30 metrów. Dwie kolejne ustawiono na Rynku Starego Miasta i pl. Zamkowym. Świątecznie zrobiło się też na Nowym Mieście. Na latarniach wzdłuż ulicy rozwieszono w sumie 120 tys. światełek, które wieczorem przypominają rozgwieżdżone niebo. Wigilijny klimat czuć też było na pl. Teatralnym, gdzie 16 grudnia odbyła się czwarta miejska wigilia. Dla warszawiaków były pierniczki z żółto-czerwonym lukrem, stroiki i bombki z logo „Zakochaj się w Warszawie”. Dwunastu najlepszych polskich kucharzy serwowało tysiące litrów zupy grzybowej i barszczu, pierogi z kapustą i grzybami oraz świąteczny bigos. Z mieszkańcami opłatkiem dzieliła się prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz. ■

Najwyższa w stolicy choinka na pl. Defilad

## Opłatek w jadłodajni



WOJCIECH ŁĄCZYŃSKI

**Prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz** dzieliła się opłatkiem z warszawiakami w jadłodajni Caritas na Pradze

**CARITAS.** „Mam nadzieję, że znajdziecie tutaj nie tylko ciepły posiłek, ale również i ciepło serca” – powiedziała prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz 12 grudnia, na spotkaniu opłatkowym w jadłodajni Caritas przy ul. Lubelskiej. Na spotkanie przyszło kilkadziesiąt osób stołujących się w jadłodajni, mieszczącej się na tyłach Dworca Wschodniego. Większość to bezdomni. Rolę gospodarza pełnił abp Sławoj

Leszek Głódź. Prezydent przełamała się opłatkiem z najuboższymi warszawiakami, wspólnie z nimi śpiewała kolędy. Jadłodajnia przy ul. Lubelskiej działa od piętnastu lat. Wydaje obiady ponad 700 osobom. Co roku 24 grudnia w praskiej jadłodajni organizowana jest wigilia dla najuboższych. Uczestniczy w niej ponad 1500 osób. Na zakończenie uczestnicy otrzymują paczki żywnościowe, przygotowane przez Caritas.

## Kontrole w domach opieki

**MAZOWSZE.** Po doniesieniach o biciu i poniżaniu starszych osób w domu opieki w Radości wojewoda mazowiecki zarządził kontrole we wszystkich tego typu placówkach na Mazowszu. W ich wyniku toczy się postępowanie o ukaranie 36 prywatnych podmiotów, które prowadzą 43 placówki bez wymaganej rejestracji.

Według wstępnych danych wojewody, na Mazowszu jest ok. 100 niezarejestrowanych domów opieki. Część właścicieli już wystąpiła o rejestrację. Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie znęcania się nad pensjonariuszami domu w Radości. Ośrodek został zamknięty, a jego podopieczni przeniesieni do innych placówek.

## Pogrzeb ks. Karłowicza

**MARYSIN.** Kombatanci, parafianie i duchowieństwo pożegnali 13 grudnia ks. prałata Wacława Karłowicza, kapelana powstania warszawskiego i wieloletniego proboszcza parafii św. Wacława w Warszawie. Mszę św. pogrzebową w intencji zmarłego 100-letniego kapłana odprawił w kościele św. Wacława biskup warszawsko-praski abp Sławoj Leszek Głódź. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział liczni duchowni, w tym emerytowany biskup warszaw-

sko-praski Kazimierz Romaniuk, biskup pomocniczy Stanisław Kędziora oraz 96-letni dominikanin o. gen. Adam Studziński, kapelan spod Monte Cassino. Licznie przybyli również parafianie zmarłego kapłana oraz przedstawiciele środowisk kombatantkich. Obecne były władze miasta stołecznego z prezydent Hanną Gronkiewicz-Waltz. Po uroczystościach w parafii św. Wacława ciało zmarłego złożono do grobu na cmentarzu w Marysinie Wawerskim.

## Walki na Bemowie

**ROCZNICA STANU WOJENNEGO.** Transporter opancerzony, armatka wodna, milicyjna nyska i żołnierze LWP grzejący się przy koksownikach – to warszawiacy zobaczyli rano 13 grudnia w centrum stolicy, chociaż nie było śniegu i mrozu jak dwadzieścia sześć lat temu. W rocznicę wprowadzenia stanu wojennego uczestnicy akcji „Młodzi pamiętają” zorganizowali w stolicy rekonstrukcję tamtych zdarzeń. Na teledyskach wyświetlano przemówienie generała Wojciecha Jaruzelskiego, przechodniom wpinano w klapy oporniki na znak protestu przeciwko komunistycznej władzy, a w miejscach, gdzie kiedyś układano kwiatne krzyże, zapalano znicze. Wieczorem przed ratuszem na Bemowie odbyła się rekonstrukcja starc opozycjonistów z oddziałami ZOMO.



PIOTR ŻYCIENSKI

**„Faszyści!” – krzyczeli młodzi ludzie, atakujący oddziały ZOMO. „Eee... Tak nie było” – mówili starsi, którzy oglądali inscenizację na Bemowie**

## „Zemsta” kleryków

**SEMINARIUM DUCHOWNE.** Sztukę Aleksandra Fredry wystawili klerycy trzeciego roku Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego. Na premierze w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny obecni byli m.in. kard. Józef Glemp, abp Kazimierz Nycz i ks. Grzegorz Kalwarczyk, kanclerz kurii metro-

politalnej. Brawurowo zagrane role Papkina (Marcin Szuppe), Klary (Kornel Krawczyk – reżyser sztuki) i Podstoliny (Michał Markowicz) wzbudzały w szczerne wypełnione sali Antiqua salwy śmiechu. Tym bardziej że role kobiece wróciły na deski seminaryjnego teatru po wielu latach nieobecności.

**Po wielu latach role kobiece wróciły do sztuki wystawianej przez kleryków warszawskiego seminarium**



WOJCIECH ŁĄCZYŃSKI

Warto przeczytać

## Opatrzność zawsze czuwa

Właśnie ukazała się książka autorstwa prymasa Glempa, zatytułowana „Opatrzność Boża i jej świątynia w Polsce”.

Popularny w formie opis idei budowy Świątyni Świętej Opatrzności Bożej, podjętej (ponownie) po 1989 roku, zawiera wprowadzenie teologiczne w sens Opatrzności Bożej, jak również odniesienia historyczne. Bo w dziejach polskiej religijności i wydarzeń historycznych warto zauważyć działanie Bożej Opatrzności.



Sporo uwagi autor poświęca trzem dotychczas podjętym próbom wzniesienia świątyni. Najciekawszą część stanowi jednak rozdział, w którym Ksiądz Prymas odpowiada na pytanie, dlaczego trzeba świątynię budować właśnie teraz. Ta odpowiedź jest właściwie najważniejsza. Bo książka ukazuje się w momencie, gdy – jak wiadomo – z budową wiąże się wiele problemów, największe ze środkami finansowymi. Dochód z publikacji ma oczywiście wspomóc wznieszenie kościoła – wotum narodowego. Jak powiedział Ksiądz Prymas, jego książka jest prezentem dla tych wszystkich, którzy zechcą wspierać powstającą Świątynię Bożej Opatrzności.

**KS. MARCIN BRZEZIŃSKI**

Józef kardynał Glemp, „Opatrzność Boża i jej świątynia w Polsce”. Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 2007, s. 64.

Lesznowola: Jezus rodzi się wśród sadów

## Szopka pachnąca jabłkami



Jabłko błędnie kojarzy się z biblijnym zakazanym owocem z rajskiego ogrodu. Wiedzą o tym w Lesznowoli koło Grójca, dlatego wpadli na pomysł niezwykle bożonarodzeniowej szopki.

Jak okiem sięgnąć, niskie drzewka wyznaczają horyzont grójeckiej ziemi. Błogosławiony Honorat Koźmiński, patron jednej z najmniejszych i najmłodszych parafii archidiecezji – w Lesznowoli k.Grójca – patrzy na kilkaset hektarów sadów w sąsiedztwie drogi Piaseczno-Grójec.

– Gdyby Kraina Rzeki Jeziorki, a w szczególności Lesznowola leżała na drodze Świętej Rodziny do Nazaretu, pozdrowiałyby ją zapewne w swoich sadach jabłoni, czereśni i śliw rzesze z pracowniczych sadowników. Jedyнным jeszcze wolnym miejscem, chroniącym przed zimmem i słotą, byłaby zaś przechowalnia pełna skrzyń owoców – mówi Andrzej Stański.

Na pomysł szopki wpadł razem z proboszczem ks. Włodzimierzem Bobrykiem, który zdążył się już przyzwyczaić do niezwykłych projektów parafian. Choćby do numeru 10 na futbolowej koszulce, którą właśnie otrzymał. W Lesznowoli parafianie mają bowiem dwie drużyny piłkarskie i w tym roku po raz pierwszy rozegrają między sobą derby.

Mieszkańcy Krainy Rzeki Jeziorki są przekonani, że pierwszymi, którzy oddaliby pokłon Jezusowi w jabłkowym zagłębiu byłiby miejscowi sadownicy. Dlatego przy kościele wyrosła wysoka na kilka metrów konstrukcja z sadowniczych skrzyniopalet. W środku stały naturalnej wielkości figury Trzech Króli i Świętej Rodziny, na które okazałą sumkę w ciągu tygodnia uzbierali sami parafianie. Żywe kozy: Wilma, Betty i Spokojna wespół z oślicą Jagodą i owcą Pelagią z

**Pomysł z szopką zbudowaną ze skrzyń na owoce w jabłkowym zagłębiu wydawał się naturalny...**

jagniątkami, wypożyczonymi z przedszkola „Zacisze 15”, prowadzonego przez Fundację Szansa, podgryzają czerwone owoce.

– Mamo, a jak one wszystko zjedzą? – martwi się 4-letnia Kasia, która z rodzicami zatrzymała się w Lesznowoli, zwabiona niezwykłym widokiem.

– Do Trzech Króli powinna postać. Oczywiście, jak nie przyjdzie ostra zima – uprzedza lesznowolski proboszcz.

Sadowniczej scenarii dopełniają w sadowniczej szopce waga, sekatory i waciak. I wiklinowe kosze, z których dzieci do woli mogą nabierać sobie „grójeckiego złota”.

*Pierwszego dnia Świąt Bożego Narodzenia parafianie i bożonarodzeniowi goście będą przy szopce śpiewać i słuchać kołęd i pastorałek w wykonaniu wareckiej grupy poetyckiej „Fabrykanci”. Początek o godz. 12.00.*

# Biblia dla k

O tej porze na „Dwójce” leci właśnie 542. odcinek „M jak miłość”.  
**W niskiej sali dolnego kościoła przy ul. Gorlickiej 5/7** pół tysiąca starszych i młodszych osób śledzi jednak zupełnie inny serial. I to już od 21 lat.

tekst i zdjęcia  
**TOMASZ GOŁĄB**

**S**późniam się dwie minuty, może nawet niecałe. „Pochwalony Jezus Chrystus! Dobry wieczór państwu. Stolicę Mądrości módl się za nami...”. Na ambonce w głębi ogromnej sali dostrzegam sylwetkę księdza. Wzrokiem szukam w dole wolnego krzeselka. „Ale pech” – myślę, przyzwyczajając się do myśli, że najbliższą godzinę spędzę na stojąco. Starsza pani w zielonym płaszczu, kładąc palec na usta, pokazuje mi miejsce obok siebie.

– Tu zawsze taki tłok? – pytam najciszej jak mogę...

## Cztery lata wierności

Zaczęło się w 1986 r. Kościół na Gorlickiej dopiero miał stanąć. Przez pięć lat spotkania biblijne odbywały się w kościele na Dickensa. Ks. Waldemar Chrostowski był wówczas wikariuszem parafii Opatrzności Bożej. Kiedy



mury na Rakowcu zaczęły nabierać kształtu, w dolnym kościele ks. Chrostowski zaczął prowadzić równoległe konferencje biblijne: przy Dickensa – dwa razy w miesiącu, przy Gorlickiej – raz.

Grono słuchaczy pęczniało. Dziś osiąga w porowach nawet... 800 osób. W tym roku wykłady opierają się na książce Benedykta XVI z katechezami papieskimi o świadkach Chrystusa: apostołach i uczniach.

**Na konferencje biblijne ks. Waldemara Chrostowskiego przychodzi co miesiąc nawet 800 osób**

– Wiele osób poszło za moją radą, by codziennie czytać jeden rozdział Pisma Świętego. Przy takim postanowieniu lektura zajmuje cztery lata – zapewnił ksiądz profesor.

## Chcieć zrozumieć i amen

Jeden z najlepszych polskich biblistów sam przeszedł taką formację na drugim roku seminarium, gdy trafił na prak-

tykę do parafii w Łękach Kościelnych (dziś diec. łowicka).

– Miałem czterdzieści godzin katechizacji tygodniowo, w pięciu szkołach. Myślałem, co zrobić, żeby nie pozostać zwykłym katechetą. Postanowiłem właśnie tak czytać Biblię.

Studia w Rzymie i Jerozolimie były później. Wtedy już mógł czytać Pismo św. w oryginale. Po hebrajsku i grecku.

– Żeby czytać Biblię, nie trzeba mieć studiów. Wystarczy wierność postanowieniu,

# każdego

którego nie łamie się nawet, gdy trafi się na trudniejszy fragment, na przykład Księgę Kapłańską. Zrozumienie przychodzi często później. Nie jest najważniejsze, bo przecież Bóg wiele razy stawia nas w obliczu jakiejś tajemnicy. Ale też nie można z pragnienia zrozumienia Słowa Bożego rezygnować – mówi ks. Chrostowski.

## Słowo stało się... nagraniami

Ksiądz profesor traktuje swoich słuchaczy z co najmniej takim samym szacunkiem jak oni jego.

– Wielu tych ludzi na drodze duchowej dojrzałości jest dalej niż ja – mówi. – Ale staram się karmić ich tym, czym sam żyję – mówi, streszczając myśl Ojców Kościoła.

Weterani spotkań mają za sobą ponad dwieście godzinnych wykładów z biblistyki, połączonych z tłumaczeniem świata życiowym doświadczeniem i głęboką mądrością prelegenta. Bez szklanki wody, bez cienia zmęczenia, nawet po kilku dniach prowadzenia rekolekcji w Szwajcarii ks. Chrostowski pędzi prosto z lotniska na Mszę św. na Rakowiec i biblijne spotkanie tuż po niej.

Przy ścianie, z tyłu, siedzi Józef Zwierko. 81-letni były wojskowy mikrofonem oplótl biały głośnik. Ciii, nagrywa...

– Zacząłem... zaraz, zaraz... to już dwadzieścia jeden lat! – drapie się w głowę. Jego domowe archiwum fonograficzne przestaje się mieścić w pokoju. Z każdej papieskiej pielgrzymki ma dwadzieścia czterogodzinnych nagrań. Plus setki innych, mniej ważnych spotkań, przemówień, konferencji. Choć teraz taśmy ustąpiły miejsca cyfrowym zapisom, pan Józef martwi się,

że i tak nikt nie będzie zainteresowany przejęciem w przyszłości tego zbioru. Nawet Akcja Katolicka, w której podjął się „siania słowa” w ten sposób. Ks. Siedlecki, proboszcz z Dickensa, który powiedział, że się tym zaopiekuje, sam niedawno wyprzedził go w drodze do domu Ojca.

## Bo modlitwa była za krótka...

Rok temu Józef Zwierko, Kresowiak z trzema fakultetami w dziedzinie telekomunikacji, matematyki z fizyką i radioelektroniki, siedział na wykładach ks. Chrostowskiego, gdy w drodze dopadł go zawał serca. Teraz wpadł na pomysł umieszczenia wykładów ks. Chrostowskiego w internecie. Trzy ostatnie można odsłuchać na stronie [www.warszawa.ak.org.pl](http://www.warszawa.ak.org.pl). A kilkadziesiąt innych przeczytać dzięki wysiłkom Jerzego Paczyńskiego, który od ośmiu lat przepisywał wykłady biblisty. Początkowo tylko dla siebie i żony.

– Po prostu żał mi było myśli, które ulatywały bezpowrotnie po wykładzie – mówi adiunkt Wydziału Elektroniki i Technik Informacyjnych.

Dziś na comiesięczne spotkania w drugie poniedziałki miesiąca w samochodzie Jerzego Paczyńskiego jadą jeszcze trzy inne osoby. A setki innych są wdzięczne, korzystając z transkrypcji biblijnych konferencji.

– Przepisuję ze słuchu, a ks. Chrostowski obiecuje, że jak tylko znajdzie czas, postara się je autoryzować – mówi.

W sumie Jerzemu Paczyńskiemu opracowywanie nagrań z dziewięciu lat zajęło jakieś... dwa tysiące godzin.

– Gdybym tego nie robił, czy byłbym lepszym naukowcem? A może byłbym bogat-

szy? Wątpię... A że modłę się pewnie dużo za mało, w ten sposób przynajmniej część winy odkupię – śmieje się.

## W ślad za profesorem

Nie on jeden zachwycił się piękną polszczyzną wykładów, aktorską dykcją profesora i żywym słowem, które rozpala wyobraźnię słuchaczy.

– Bo jak ks. Waldemar mówi, to jakbym przechadzała się drogami Ziemi Świętej – opowiada sąsiadka w zielonym płaszczu.

To dlatego, nawet gdy nie ma wykładów, w wakacje, słuchacze nie mogą oderwać się od ks. Chrostowskiego. Jeżdżą za nim i z nim na pielgrzymki: do Syrii, Egiptu, Tunezji, śladami apostołów i męczenników. W sumie było ich już 77. W samej Ziemi Świętej ks. Chrostowskiego, tłumaczącego polskim pielgrzymom geografii i tajemnicę biblijnych wydarzeń, można było spotkać 48 razy. Krystyna Drogoń była z księdzem cztery razy.

– Już sama nie wiem, ilu osobom poleciłam wykłady księdza. Dojeżdżam z ul. Lazurowej. Kawał drogi, ale gdyby nie było warto...

Po 45 minutach rozglądam się uważnie po dolnym kościele. Dostrzegam kilkanaście dyktafonów na innych głośnikach. W najbliższym otoczeniu siedzi ze sto osób, w tym kilkunastu bardzo zaawansowanych wiekiem seniorów. Nikt nie ziewa, nikt nie śpi.

A końca serialu nie widać. ■

*\*Spotkania odbywają się w drugie poniedziałki miesiąca o godz. 19.15 w dolnym kościele Zwiastowania Pańskiego przy ul. Gorlickiej 5/7 na Rakowcu. Najbliższe 14 stycznia.*

## BIBLIA – MOJE ŻYCIE

KS. WALDEMAR CHROSTOWSKI BIBLISTA, OD DWUDZIESTU JEDEN LAT PROWADZI KONFERENCJE NT. PISMA ŚWIĘTEGO W KOŚCIELE PRZY UL. GORLICKIEJ

– Wiedza o Piśmie Świętym nie ma tylko charakteru archeologicznego czy historycz-



negowego, choć wymiar antropologiczny czy nawet geograficzny jest też bardzo ważny. To dlatego na konferencjach staram się przybliżyć także te uwarunkowania. Ale celem chrześcijańskiej lektury Pisma Świętego jest nie tyle osadzenie w ówczesnych realiach, ile lektura egzystencjalna, która ma znaczenie dla naszego życia duchowego. To warunek zrozumienia Biblii. Nie interesuje nas tak jak „Iliada” czy „Odyseja” swoich czasów, ani jak „Gilgamesz” czy egipska Księga Umarłych, ale dlatego, że jest słowem ludzkim i boskim. Ten drugi wymiar sprawia, że Pismo Święte ma w każdym pokoleniu coś do powiedzenia. Że Pismo Święte „wzrasta” razem z tym, który go czyta: im bardziej potrzebujemy światła od Boga, tym bardziej Biblia oświetla rozmaite aspekty naszej rzeczywistości.

Problemem współczesnego Kościoła jest to, że nie dość wyraźnie powtarzamy, iż to prawdziwe szczęście być chrześcijaninem: móc poznawać Słowo Boże i pogłębiać duchową perspektywę swojego życia. Staram się moich słuchaczy w tym utwierdzać, zwracając jednocześnie uwagę, że paradoks chrześcijanina tkwi w tym, że raz wybrawszy – codziennie musi wybierać. Staram się na tej drodze ich umacniać, chociaż to nie moja zasługa, ale bogactwo i dynamizm Pisma Świętego sprawiają, że przychodzą na konferencje już tyle lat.

Poczuć bluesa z „Pasją Życia”

# Dwanaście miesięcy jak dwunastu ludzi

Dziwny to kalendarz. Każdy miesiąc to konkretny człowiek. Człowiek opowiadał, artysta tworzył na żywo. A ci, co kupią kalendarz, powinni się za człowieka modlić.



ZDJĘCIA AGATA PUSCIKOWSKA

Maj jest poświęcony Alicji. Alicja „brała na podwórku gdy miała 15 lat. Heroinę, potem dożylnie (...) Siedziała w więzieniu. Wyszła (...) Już nie chce”. Alicja chciałaby mieć dom z ogródkiem i dwoje dzieci. A Marek (bohater czerwca) po prostu chce być trzeźwy. Tomek (ten ze stycznia), studiuje. Chce zostać żołnierzem... Żeby im się udało, potrzeba nie tylko wsparcia finansowego, ale i duchowego. Gdy się walczy o każdy dzień trzeźwości, potrzebny jest Bóg. Ludzie z kalendarza są po terapii. Narkotykowej, alkoholowej. Kiedyś życie wielu z nich było pogonią za działką i butelką. Dziś – wychodzą na prostą.

– Od wielu lat pracuję z uzależnionymi – mówi s. Jolanta Głapka ze zgromadzenia sióstr

Sacré-Coeur. – I wiem jedno: terapia, nawet długotrwała i bardzo trudna, może nie przynieść efektów, jeśli później pozostawi się człowieka samemu sobie.

Dlatego zakonnica, która jest z wykształcenia psychologiem i pracuje z osobami uzależnionymi, wraz z przyjaciółmi założyła Fundację na Rzecz Przeciwdziałania Uzależnieniom i Promocji Zdrowego Stylu Życia Wśród Młodzieży „Pasja Życia”. W skrócie: fundacja „Pasja Życia”. Celem fundacji jest promocja trzeźwości wśród młodych ludzi, a także pomoc byłym narkomanom. W „Pasji Życia” będą mieli możliwość dalszej terapii, niektórzy być może znajdą zatrudnienie.

Ale żeby „Pasja Życia” mogła działać z prawdziwą... pasją,

potrzebne są pieniądze. Dlatego właśnie wydano kalendarz. Autorem grafik jest Marek Jaromski – artysta plastyk. Jaromski tworzył, słuchając na żywo świadectw każdego z bohaterów. Powstało dwanaście prac, jak dwanaście miesięcy.

Promocja kalendarza odbyła się 16 grudnia w Fabryce Trzciny na Pradze. Można go było otrzymać z autografem Jaromskiego, odbyła się też licytacja oryginałów prac. Na scenie wystąpił zespół bluesowy, w skład którego wchodzi również bohaterowie kalendarza...

Do kalendarza jest dołączona płyta: zapis świadectwa konkretnej osoby: Tomka, Marka

**Na scenie wystąpił zespół bluesowy. Po lewej: Licytację rozpoczęła s. Jolanta Głapka RSCJ, a poprowadził ją Marek Jaromski**

czy Alicji... W ten sposób, jak zachęca „Pasja Życia”, można wziąć w duchową adopcję byłego narkomana. Modlitwa powinna towarzyszyć ludziom walczącym z nałogiem na co dzień.

Minimalna darowizna na fundację wynosi 35 zł. Kalendarz z płytą otrzymamy w prezencie... Zebrane przez „Pasję Życia” fundusze będą przeznaczone na Letnią Szkołę Wsparcia Psychoterapeutycznego „Odzyskać siebie”. Kalendarz można odebrać w siedzibie Radia Józef, przy ul. Łazienkowskiej 14. Można też go zamówić w Księgarni Ludzi Myślących, przy ul. Tamka 45, tel. 022 828 13 79. **AP**

■ R E K L A M A ■

www.radiojozef.pl

radio JOZEF 96,5fm

Błogosławieństwa Bożego i mocy nadziei życzy Słuchaczom i Przyjaciółom Zespół Radia Józef

Więcej niż wystawa

# Gdyby Jezus urodził się w Warszawie...

...przyszłoby na świat na Dworcu Centralnym, w Pałacu Kultury i Nauki czy byłby to poród rodzinny w Szpitalu św. Zofii? Pierwsi pokłon oddaliby mu dziennikarze szukający sensacji, parlamentarzyści, czy bezdomni wałęsający się po ulicach centrum? Jak wyglądałaby warszawska stajenka i kto przyszłoby powitać Dzieciątka?



Kukielkowa szopka krakowska

Takie pytanie może się nasunąć w czasie oglądania wystawy: „Ludowa historia Bożego Narodzenia” w Muzeum Etnograficznym w Warszawie. I trochę szkoda, że wśród stajenek z całej Polski nie ma ani jednej, symbolicznie związanej z Warszawą.

Na wystawie obejrzymy betlejemską scenę malowaną na szkło, wyciętą z kolorowych papierów, wyrzeźbioną, ulepioną... Boże Narodzenie, jak żadne inne wydarzenie religijne, nastraja twórców do tworzenia dzieł ciepłych, kolorowych, radosnych w swej wymowie. I chociaż główni bohaterowie niezmiennie od ponad dwóch tysięcy lat pozostają ci sami, szopki, stajenki ciągle się zmieniają.

Twórcy chcą przybliżyć je współczesnym, umieszczając je w realnym świecie, w otoczeniu znanych ludzi i wydarzeń. Do

szopok krakowskich przychodzą – oprócz Lajkonika i kwiaciarek – Smok Wawelski, a także trzej, wielcy, polscy królowie. Na dachu innej, widnieje papieski herb Jana Pawła II. Kaszubi rzeźbią stajenki w otoczeniu rybaków, rybackich chat i sieci. Do stajenki umieszczonej w wiernej makiecie Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu przyszli przedstawiciele różnych stanów i lokalnych społeczności. Szopka śląska jest ustawiona pośród architektury Katowic, z wieżą kościoła Mariackiego, szybem kopalni „Wujek” i jej charakterystycznym krzyżem. Do Świętej Rodziny, skupionej przy żłóbku w wieży kolegiaty w Tumie, przyszli m.in. żołnierz – uczestnik bitwy nad Bzurą, a nawet diabeł Boruta. Szopka mieści się też we wnętrzu chaty kurpiowskiej, a górale przedstawiają Dzieciątka w zakopiańskim kapeluszu, kozuszkę i w rzeźbionej kołysce.

„Dawniej, gdy przeciętny człowiek nie znał świata dalszego niż okolica rodzinnej miejscowości, »oswajanie« Betlejem miało inny wymiar, ułatwiało przeżywanie Bożego Narodzenia, zrozumienie, że »Słowo Ciałem się stało i zamieszkało między nami«” – uważa Małgorzata Kunecka, komisarz wystawy. – Dziś, choć wiemy, jak



ZDJEŃCIA JOANNA JURECZKO-WILK

Stajenka z herbem papieskim Jana Pawła II

Poniżej: Szopka kaszubska

U dołu: Szopki krakowskie

wygląda historyczne miejsce narodzin Jezusa, w naszych szopkach rodzi się On nadal w Krakowie, w Tatrach czy nad Bałtykiem. Stały się one szczególnym środkiem przekazu ważnych treści. Kiedy przedstawieni w kościelnej szopce Maryja i Józef bezskutecznie starają się dostać na teren strzeżonego osiedla albo gdy artysta ukazuje Świętą Rodzinę nie w stajenke, ale na kutrze rybackim, pojawia się refleksja, że przedstawienia Bożego Narodzenia, jak żadne inne, od lat skłaniają do zastanowienia się nad współczesnością”.

JOANNA JURECZKO-WILK

Wystawę „Ludowa historia Bożego Narodzenia” można oglądać do 31 stycznia w Państwowym Muzeum Etnograficznym, przy ul. Kredytowej 1 w Warszawie (we wtorki, czwartki i piątki w godz. 9.00–16.00, środy – 10.00–17.00, soboty i niedziele – 11.00–18.00; (24 grudnia muzeum jest nieczynne).



Konkurs dla Czytelników

# Książki pod choinkę

Na te święta przygotowaliśmy dla Czytelników nowości wydawnicze.

Dla najmłodszych (rodzicom także polecamy lekturę tej książki) kolejny odcinek serii „Koszmarne Karolka”. Dla nieco starszych pięknie wydana książka autorstwa najbardziej znanego pisarza wśród lekarzy – „Kore” prof. Andrzeja Szczeklika.

## „Karolku, nie bądź koszmarny”

„Kochany Tato, łysy i stary, miej więcej pary i szerokie bary. Nie bądź gnuśnym ramolkiem. Ciesz się Synem, Karolkiem” – taki to wierszyk skleił bohater popularnej książki „Koszmarne Karolki”, napędzając prezent dla swoich rodziców.

Stare mydło, szmatka spod zlewozmywaka, papierki po cukierkach i nieużywany grzebień, który dostał rok wcześniej, to dla Karolka doskonałe świąteczne prezenty dla całej rodziny. Dzięki temu, nie wydając ani grosza, Karolek załatwił sprawę prezentów.

Tego, jak sprawił, że na wigilijnym stole pojawiła się pizza, zaś na czubku choinki zamiast nudnego aniołka Terminator Gladiator, a Maryja z Józefem z jasełek znaleźli miejsce w gospodzie z telewizorem i Internetem, dowiedzą się Państwo i Państwa dzieci z najnowszej książki Franceski Simon „Koszmarne Karolki i wigilijne figle”. To już dwudziesta trzecia część przygód niesfornego chłopca, którego pomysły mogą stać się „inspiracją” dla młodych czytelników.

## „Dla lekarza każdy chory jest zagadką”

Kolejna pozycja, którą polecamy Czytelnikom, to „Kore” znanego i cenionego krakowskiego lekarza prof. Andrzeja Szczeklika.



lika. Wybitny specjalista od chorób serca i płuc, najczęściej cytowany na świecie polski autor w piśmiennictwie z dziedziny medycyny i biologii, przyjaciel i opiekun artystów, związany ze słynną krakowską Piwnicą pod Baranami, napisał już drugą książkę (Katharsis, 2003), w której poszukuje duszy medycyny.

„Kore to po grecku dziewczyna. A także – żrenica. Grecy mówili, iż duszę w postaci małej dziewczynki zobaczyć można przez żrenicę. Skąd mogli wiedzieć, że żrenica to jedyne okienko z widokiem na mózg i jego nerwy wzrokowe? A gdzie dziś podziąła się dusza? Co mówi nam o niej medycyna? Czy w sobie też duszy wygląda?” – pyta autor.

Prof. Szczekliki jest gorącym wyznawcą idei, wedle której medycyna jest częścią sztuki. Na kartach swojej książki porusza więc zagadnienia z dziedziny filozofii, poezji i muzyki. Udowadnia, że zawód lekarza nie może sprowadzać się tylko do posiadania specjalistycznej wiedzy i osiągnięcia wysokiej skuteczności w leczeniu.

Wśród Czytelników, którzy do 29 grudnia prześlą do nas kartki pocztowe na adres: Warszawski Oddział „Gościa Niedzielnego”, ul. Mokotowska 43, 00-551 Warszawa, lub e-mail: warszawa@goscniiedzielnypol.pl, z wybraną książką, rozlosujemy trzy „Karolki” i trzy „Kore”, ufundowane przez wydawnictwo „Znak”, a także kalendarze „Gościa Niedzielnego” na rok 2008.

## Zapowiedzi

### ■ SUMA PONTYFIKALNA

25 grudnia o godz. 11.00 w archikatedrze warszawskiej, przy ul. Świętojańskiej, zostanie odprawiona Suma pontyfikalna pod przewodnictwem abp. Kazimierza Nycza, z udziałem kapituły metropolitalnej.

### ■ HEJ, KOLEDA...

Kolęd w wykonaniu warszawskich chórów będzie można posłuchać 28 i 29 grudnia o godz. 19.30 oraz 30 grudnia o godz. 17.00 w bazylice Świętego Krzyża przy Krakowskim Przedmieściu 3.

### ■ GŁĘBIJ

„Modlitwa głębi” – pod takim hasłem od 27 do 30 grudnia w Europejskim Centrum Komunikacji i Kultury w Falenicy odbędzie się warsztat modlitwy. Obejmie on praktyczne zajęcia, które wprowadzą uczestników w doświadczenie modlitwy kontemplacyjnej, propagowanej m.in. przez Thomasa Keatinga OCSO. Podczas rekolekcji zostanie zaproponowany także sposób wprowadzania metody modlitwy głębi w codzienne życie. Spotkanie prowadzi: o. Dariusz Michalski SJ wraz ze współpracownikami. Zgłoszenia i informacje: ul. Olecka 30, Warszawa-Falenica, tel.: 022 517 34 88, 872 04 41, www.eccc.pl.

### ■ FESTIWAL BOŻONARODZENIOWY

Duszpasterstwo Środowisk Twórczych zaprasza na Festiwal Bożonarodzeniowy INCARNATUS EST. Koncerty będą odbywać się codziennie od 26 do 29 grudnia o godz. 19.00 w kościele środowisk twórczych przy pl. Teatralnym 18. 26 grudnia będzie można posłuchać muzyki francuskiego baroku na Boże Narodzenie, 27 grudnia wykonywane będą polskie kolędy, a następnego dnia – kolędy patriotyczne. 29 grudnia znów będzie polskie kolędowanie. Festiwal zakończy się koncertem 30 grudnia o godz. 17.00 w kościele św. Anny przy Krakowskim Przedmieściu 64, gdzie będzie można posłuchać Oratorium Jana Sebastiana Bacha. Na wszystkie koncerty wstęp wolny.

### ■ PRZEDSYLWESTRÓWE CZUWANIE

Wspomożycielki Duszy Czystcowych zapraszają młodzież na czuwanie, które odbędzie się od 27 do 31 grudnia. Spotkanie odbędzie się w Sulejówku przy ul. Poprzecznej 1. Zakończy się w sylwestra o godz. 10.00. Zgłoszenia: s. Anna Czajkowska, tel.: 022 487-86-08, 0 698-230-340, e-mail: mdpcanna@wp.pl.

### ■ POMYŚL O BALU

Bal sylwestrowy dla młodych odbędzie się 31 grudnia o godz. 20.00 w Dobrym Miejscu, przy ul. Dewajtis 3. Rozpocznie się Mszą św., potem aż do rana będzie zabawa i fajerwerki. Zaproszenia w cenie 45 zł można odbierać w Archidiecezjalnym Centrum Informacyjnym przy ul. Miodowej 17/19, tel. 022 531-72-47.